Nr. 72. Lwów, 29 Marca 1877 — Czwartek. Rok II.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja pod l. 2, ulica Sobieskiego.

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów nie frankowanych n[ie] przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca [się].

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct	
ćwierćrocznie .	3 „	30 „	
półrocznie . .	6 „	60 „	
rocznie. . . .	13 „	— „	

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct.
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Num[er] pojedyńczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty.

Z dniem 1. kwietnia rozpoczyna drugi kwartał. Prenumerata na „Kro[nikę] Codzienną“ wynosi:

na prowincji z przesyłką pocz[tową]

za kwiecień, maj i czerwiec ...

za kwiecień ...

We Lwowie:

za kwiecień, maj i czerw[iec] ...

za kwiecień ...

Prosimy o wcze[sne nadsyłanie przed]płaty, ażeby ... [od d]nia 1 k[wie]tnia można ur[egulować nakł]ad i ekspe[dy]cję. Prenum[erata przyjmuje się tylko] na od 1 i 15 każdego mi[esiąca].

Najdog[odniej] przesyłać pieniądze przekazem pocztowym.

Razem z prenumeratą na „Kronikę Codzienną“ można prz[e]sylać przedpłatę na pismo humory[st]yczne „Szczutek,“ w kwocie 2 zł[r.] 50 ct. kwartalnie.

Prosimy o wyraźne wypisanie nazwiska i poczty.

Z administracji „Kroniki Codziennej.“

O projekcie wydziału krajowego do reformy ustawy drogowej.

Wydział krajowy przygotował do przedłożenia sejmowi w najbliższej sesji projekt do nowej ustawy drogowej, którego treść przytoczyliśmy przed kilku tygodniami w głównych zarysach. Dziś charakteryzujemy pokrótce zasady, przyjęte za podstawę w elaboracie wydziałowym. W tych dniach bowiem, jak się dowiadujemy, ma być projekt wydziału krajowego rozesłany posłom — co dotychczas nie mogło nastąpić z powodu niewykończenia należącej do tego mapy. Więc teraz wydaje się nam czas najsposobniejszy, ażeby rozpocząć dyskusję publiczną nad tym przedmiotem.

Wiadomo, jakie koleje przechodziła w sejmie naszym sprawa reformy ustawy drogowej z r. 1866. Sam wydział krajowy cztery razy od roku 1872 wnosił od siebie rozmaite projekta do zmian obowiązującej dotychczas ustawy; przy rozprawach nad temi wnioskami pojawiało się mnóstwo luźnie rzucanych zdań i propozycyj, lecz ostatecznie ustawa z roku 1866 pozostała dotąd nie zmienioną, ponieważ żaden z wnoszonych projektów nie czynił zadość tym wszystkim niezmiernie skomplikowanym wymaganiom, z j[a]kiemi przy unormowaniu ciężar[ów] ...[ko]sztów utrzymywania dróg publi[cznych] ...ch liczyć się potrzeba.

[N]ie tylko naszemu sejmowi by[ło] ...k trudno pogodzić te wszystkie ...czne interesa, jakie w ustawie [dro]gowej krzyżują się. Sejm dolno[aus]trjacki od roku 1863 do 1875 [zm]ieniał swoją ustawę drogową aż ...ć razy; dziesięć innych sejmów [prze]dlitawskich widziało się zniewo[lony]mi przedsięwziąć reformę uchwa[lonyc]h przez siebie pierwotnie ustaw [drog]owych. Niemniejsze też trudno[ści] i liczne reformy ustaw drogowych zdarzały się we wszystkich innych państwach europejskich. Jedyny wyjątek stanowi Francja, która od r. 1836 trzyma się jednej ustawy drogowej, i nie czuje potrzeby jej zmiany.

Przygotowany obecnie przez wydział krajowy projekt do nowej ustawy drogowej, ścisłością i wszechstronnością uzasadnienia pozostawia za sobą daleko w tyle nie tylko wszystkie przedłożenia ustawodawcze, jakie kiedykolwiek pojawiły się w naszym sejmie, ale można rzec śmiało, że nawet żadne z ministerjalnych przedłożeń wnoszonych do rady państwa taką ilością materjału statystycznego nie było poparte, motywa jego nie wyczerpywały tak wszechstronnie przykładów ustawodawstwa z innych krajów, jak to ma miejsce w elaboracie wydziału krajowego, tyczącym się reformy ustawy drogowej.

Autor tego projektu starał się z porównawczego zestawienia ustawodawstwa w sprawach drogowych państw całej Europy jakoteż austrjackich krajów koronnych wyszukać klucz do bezwzględnie sprawiedliwego rozkładu prestacyj drogowych na wszystkie bez wyjątku klasy ludności; dalej z treści dotychczasowych rozpraw sejmowych, z memorjałów rozmaitych komisyj, ze sprawozdań władz, a wreszcie z uchwał zjazdu marszałków powiatowych starał się znów wyrozumieć, jaki rodzaj prestacyj najlepiej odpowiadałby stosunkom lokalnym naszego kraju, jak niemniej usposobieniom i zwyczajom ludności. Czytając ten projekt, jego motywa i rozpatrując się w dołączonych do niego tabelach statystycznych, nasuwa się przekonanie, że o ile to jest w ludzkiej mocy w podobnie zawiłej sprawie ...wszelkie możliwe różnice i kolizje interesów, to wszystko jest tam przewidziane i roztrząsnięte. W ogóle — jak powiedzieliśmy, pod względem gruntowności opracowania żaden z roztrząsanych w naszym sejmie projektów ustawodawczych temu elaboratowi nie wyrówna.

Najważniejsze zalety projektowanej przez wydział krajowy ustawy drogowej są następujące:

P r z e d e w s z y s t k i e m zaprowadza ona w u i s z c z a n i u p r e s t a c y j d r o g o w y c h b e z w z g l ę d n ą r ó w n o ś ć d l a w s z y s t k i c h w a r s t w l u d n o ś c i. Nie zna ten projekt ani pogłównego, ani prestacyj podług ilości bydła, ani podług obszaru gruntów — o co tyle było kłótni w poprzednich sesjach sejmowych. Wydział krajowy projektuje nadzwyczajnie szczęśliwie skombinowany rozkład ciężarów drogowych podług rodzin i stosunku podatków stałych. Zniesione jest ogólnikowe, niepraktyczne i niesprawiedliwe, i powszechnie potępione orzeczenie paragrafu 12go ustawy drogowej z r. 1866, że „gminy dają robociznę, a obszary dworskie materjał drewniany“. W powiatach brzeskim, brzozowskim, jaworowskim, kołomyjskim, nowo-sądeckim, krośnieńskim, przemyskim, przemyślańskim, rzeszowskim, ropczyckim, rudeckim i sanockim to postanowienie — gdyby n o t a b e n e było w y k o n y w a n e, krzywdziło obszary dworskie w porównaniu z gminami; zaś w powiatach: bohorodczańskim, gorlickim, horodeńskim, husiatyńskim, kolbuszowskim, limanowskim, lwowskim, myślenickim, nadwórniańskim, nowotarskim i samborskim, ponosiłyby gminy ciężar nieproporcjonalny; żydzi siedzący w karczmach dworskich są teraz powszechnie wolni od prestacyj drogowych; po miastach i miasteczkach rozkład ciężarów drogowych jest zazwyczaj zupełnie luźny i niesprawiedliwy. Projekt wydziałowy usuwa te wszystkie niedokładności i nierówności; wciąga on też pomiędzy innemi także koleje żelazne i inne zużywające drogi przedsiębiorstwa do słusznego udziału w kosztach konserwacji potrzebnych im dróg dojazdowych.

Drugą niezmiernie doniosłą zaletą nowej ustawy drogowej byłoby to, że nie oddaje ona 30.000 kilometrów dróg gminnych na łaskę i niełaskę przyległych gmin i dworów, lecz że tworząc okręgi drogowe dla każdej drogi, zapewnia systematyczną opiekę pod względem technicznym i administracyjnym. Gdy podług ustawy z r. 1866 dopuszczalne są subwencje dla dróg gminnych z funduszów krajowych tylko na nowe budowle, to podług nowej ustawy będą mogły otrzymywać gminy zapomogi także na rekonstrukcję, a nawet i na konserwację szczególniej kosztownych budowli drogowych. Utworzenie gminnych dróg konkurencyjnych daje rękojmię, że ogólny stan tych dróg będzie się ciągle polepszał.

Zdaniem naszem, dziennikarstwo krajowe powinno z całą usilnością starać się wesprzeć pracowite usiłowania wydziału krajowego, mające na celu przyprowadzenie do skutku racjonalnej zmiany ustawy drogowej. Całe obywatelstwo, które poważniej zapatruje się na potrzeby publiczne, powinno wcześnie zająć się dokładnym rozbiorem elaboratu wydziału krajowego, ażeby wtedy, gdy sprawa przyjdzie na porządek dzienny sejmowych obrad, opinja ogółu dostatecznie już była obznajomioną z tą sprawą, i ażeby wyprostowane były wszelkie drogi, które do pomyślnego rozwiązania tej kwestji doprowadzić mogą.

Rozwój miasta Lwowa.

XI.

Chrześcjańscy kupcy.

Kupujących są dwa rodzaje: jedni żądają towaru bądź co bądź najtańszego, inni zaś wolą więcej zapłacić, byle gatunek kupionej rzeczy był najlepszy, fason wytworny — i w ogóle lubią kupować tylko w „porządnych“ sklepach. Zwolenników taniości można liczyć pomiędzy kupującymi najmniej 8 procent, reszta, t. j. 2 procent, a może i jeszcze mniej, przypada na amatorów towaru dobrego bez względu na cenę. Na pierwszym rodzaju kupujących zarabia się zazwyczaj (b o n i e z a w s z e!) mało, ale często — na publiczności eleganckiej mają kupcy zarobek mniej częsty, ale za to nie potrzebują tak skrupulatnie liczyć się z procentem zarobku.

Podług tego też, cośmy dotychczas powiedzieli, dzielą się u nas i kupcy: pole sprzedaży towarów tanich, a we wielkiej masie, opanowali niemal wyłącznie żydzi — publiczność elegancką zostawili zaś chrześcjańskim kupcom.

Kto sobie obrał część lepszą? — łatwo odgadnąć.

I właśnie ten objaw stanowi przyczynę kardynalną stopniowego podupadania chrześcjańskich handlów we Lwowie, że nasi kupcy dob[rowolnie] ... [przy]znali żydom przywilej ... [p]rawda, że co się tyczy do[bro]... tego, co utartym termine[m] ... się u nas „szykiem“, żydzi ... potrafią naszym dotrzymać po[la] ... [tak]że niestety, gdy w teraźniejszych ... [cza]sach i najzamożniejsi ludzi[e] ... [zwra]cają wzgląd na szyk, wz... czyli innemi słowy, ... wniej kupował wsz... [chrześcjań]skich kupców, dzi... do żydowskich ... mu potrzeba, ... te... mia... tańs... pole ... niemieckiego przem... [ta]ńsze!“ I dobrze ... Wytworne sklepy chrz[eścjańskich] kupców pustoszeją coraz więcej. Rynek i Krakowską Bramę już prawie całkiem musieli opuścić nasi kupcy, żydowscy pionierzy pojawiają się coraz liczniej na Halickiem, na placu Kapitulnym, Marjackim i na ulicy Karola Ludwika; są niektóre gałęzie handlu, które już prawie wyłącznie opanowali żydzi, a coraz więcej jest i takich sklepów, gdzie kupiec chrześcjanin sprzedaje towary żydowskie.

Jak długo też kupcy chrześcjańscy nie skierują ku temu swoich usiłowań, ażeby żydom robić konkurencję pod względem taniości, tak długo będą tracili klientów, będą podupadali, a lokale ich będą zajmowały składy pod godłem: „Liche, a tanie“. To daremna rzecz — tego żadnym sposobem nikt wyargumentować nie potrafi, ażeby masę publiczności skłonić do płacenia za towary drożej dla jakichś teoretycznych względów; gdy to samo można dostać gdzieindziej taniej. Gdy zaś u żydów można dostać prawie takie same towary taniej, niż w chrześcjańskich sklepach, więc publiczność ciśnie się do żydów. Kilka młodszych firm chrześcjańskich trzymało się z początku tej zasady, żeby sprzedać „tanio a wiele“. To też nie źle na tem wyszły, bo szybko zapewniły sobie szeroki zakres odbytu. Prędko jednak uczuły się zniewolone sprzeniewierzyć się pierwotnej zasadzie: zmusiły ich do tego koszta utrzymania wytwornego magazynu i — powiedzmy otwarcie, koszta wytwornego urządzenia domu, gdy dochód z handlu nie umorzył jeszcze długów przy założeniu zaciągniętych. Tego żydzi nie robią, i dla tego mogą sprzedawać towary taniej.

Rugowanie chrześcjańskich kupców przez żydów nie ustanie, dokąd chrześcjańscy kupcy nie wystąpią przeciwko żydom do walki konkurencyjnej właśnie na po[lu,] na którem ci ostatni, dotych[czas] w... nie panują — t. j. dokąd nie za[czną prowadzić, a]lbo [ot]wierać r z e c z y w i ś c i e ta[nich sklepów] i specjalne składy chrześ[cjańskie, gdzie] rękojmią, że towary w tych [bę]dą zawsze tanie, powinno być ...iejsze urządzenie sklepu. ... opanowują coraz więcej ... znów na odwrót chrześ-

---

17)

RAFAEL [F]ORNA[RINA]

Gdyby je[d]... [z]cano, stosunek ... [ży]cie całe, nie do[p]... [bliż]szej zażyłości pomięd[zy] ...kiem. Dziś dop[i]... domem na Nowem ... mówił do niego:

— Odtąd, ojcze, dr[zwi] ...rem dla ciebie o każd[ej porze] dnie, czy w nocy. Pr[zychodź, kiedy ci] się podoba — zawsze m[ile] gościem.

— Skorzystam z tw[ego] ... mistrzu, prędzej aniżeli ... odpowiedział Pietro — ... przerwanem zostało dz... kara nie dosięgła jesz[cze] ...

Rafael, Stella i ... najdaw[niej]szych uczniów weszli do domu; Paweł zaś, Giacomo i przyjaciele ich postanowili natychmiast zająć się wyszukaniem Antonia Vanozzi. Pietro przyłączył się do nich.

Zakonnik znał również dobrze jak i młodzi malarze, ulubione przez nich miejsca rozrywek. Od czasu zwłaszcza gdy wpadł na ślady grożącego Rafaelowi niebezpieczeństwa, zachodził tam często śledząc bacznie osoby i słuchając prowadzonych w koło siebie rozmów. W ten sposób dowiedział się też o zbrodniczej umowie zawartej pomiędzy Wenecjanką i Tadeuszem.

...więc właściwie był przewo[dnikiem] ...młodych tych ludzi, co zobowiązali się odszukać zbrodniarkę i sprowadzić ją do pracowni Rafaela.

Zwiedzili już naprożno wszystkie prawie winiarnie w których zwykle spędzali wieczory i Pietro zamyślał już udać się wprost do mieszkania Antonia przy kościele św. Jana Lateraneńskiego, kiedy Paweł wydał okrzyk zadziwienia.

W niewielkiej odległości ukazała się nagle dobrze znana ... postać.

Anto[nio prze]chadzał się szybkim krokiem ... brzegiem Tybru. Wzrok ... w nieładzie, chrapliwe jęki ...ce się od czasu do czasu z ...si, zdradzały jak okropnemi ... musiał być myślami.

[Paw]eł pobiegł ku niemu i zdaleka ...szorstko zawołał:

— [Z]atrzymaj się piękny kawalerze! [Czekam]y czekają na ciebie; mamy jeszcze między sobą niektóre rachunki do [wyró]wnienia.

— Czego żądacie odemnie? — odpowiedział Antonio — jestem już dostatecznie ukarany.

I przyspieszył kroku, chcąc się oddalić. Wkrótce jednak siły go opuściły i prawie bez życia padł na ziemię, oczekując z poddaniem się, ostatniej swej godziny.

Kiedy młodzi artyści zbliżyli się do niego, nie stawił im żadnego oporu i nieodpowiadając na żadne zapytania, pozwolił im odprowadzić się do mieszkania Rafaela.

Ujrzawszy próg tego domu, w którym tylekroć razy przebywał z najsłodszą nadzieją w sercu, Antonio Vanozzi odzyskał na chwilę swe siły. Była to jakby ostatnia pociecha umierającego. Paweł, podtrzymujący go aż dotąd i wspierają[c]y silnem swem ramieniem, zdumiał się widząc go wyprostowującego się nagle, tylko już jednak dziwnych rzeczy widział od rana, że niezadawał sobie pracy nad rozwiązaniem ...j nowej niezrozumiałej dlań zagadki.

Wenecjanka tymczasem mówiła sama do siebie.

— Umrę przynajmniej w jego oczach! Ujrzę go jeszcze po raz ostatni!

Sanzio z Juljuszem Romano i kilku innymi uczniami, siedział w znanej nam już dolnej sali, służącej mistrzowi za pracownię. Głęboką przejęty boleścią, zamyślił się i nie mięszał się do rozmowy swoich przyjaciół. Niespodziewane przybycie Pawła, przerwało jego zadumę.

— Mistrzu — rzekł młody malarz — oto jest Antonia Vanozza!

Rafael spojrzał na wchodzącą kobietę. Ależ, wielki Boże! jakże zmieniła się ona w ciągu tych kilku godzin! głęboko zapadłe oczy nie świeciły dawnym już blaskiem, policzki jej zbladły i pożółkły, zsiniały usta skrzywione cierpieniem, a cała postać chyliła się jakby kwiat okazały, przedwcześnie nieostrożną podcięty ręką.

Zaledwie przestąpiwszy próg pracowni, dobywając resztek sił, rzuciła się naprzód i padła do nóg Rafaela.

— Mistrzu! — zawołała — przebacz nieszczęśliwej kobiecie, którą miłość niezwalczona przyprowadziła do utraty zmysłów. Kochałam cię, mistrzu, bez granic, całą siłą mej duszy... a wzgardzone to uczucie natchnęło mnie nienawiścią i zemstą... posunęłam się aż do zbrodni... Ale uspokój się... o ile to w mojej możności było, postarałam się naprawić złe wyrządzone przezemnie... Mamma Lucia otrzymała już przeciwtruciznę i żyć będzie... powstrzymałam ramię najętego siepacza, który miał zabić Gaffarellego... i Fornaro żyć będzie... Słońca miłości nie powinny żałobne okrywać cienie... Niechaj Stella będzie szczęśliwą... Ja jedna tylko zasługuję na karę za moje zbrodnie... i karę tę własną ręką wymierzyłam już sobie... umieram u nóg twoich, mistrzu, wielbiąc twe imię... bądź szczęśliwy... i nie złorzecz... mojej pamięci...

[M]ówiąc te słowa tarzała [się] ... w strasznych bólach ... pot ...cy czoło ... konwulsyjne ... prę[żenia] ...kazywały, że zbliża się ostat[nia] godzina. Kilku uczniów po[spie]szyło ku niej, aby ją podnieść, ale o[dt]rąciła ich od siebie rozkazującem po[ru]szeniem głowy.

— Nie zbliżajcie się do mnie — rzekła głosem gasnącym — wszystko już skończone... niech umrę przynajmniej u nóg tego, którego wiecznie!... wiecznie kochać będę!...

Rafael i uczniowie jego w milczącem wzruszeniu spoglądali na rozdzierającą tę scenę konania; Pawłowi łzy zabłysły w oczach, gdyż pomimo doznanych dziś wrażeń, nie stracił jeszcze uczucia przywiązania, jakiem przejęty był dla Antonia, gdy jeszcze nie wiedział o nim, że jest przebraną kobietą.

Przez współczucie dla biednej umierającej, podniósł ją z ziemi i złożył na jednem z znajdujących się w pracowni wezgłowiu. Antonia nie miała już siły oprzeć się temu.

Paweł ukląkł przy niej, i ująwszy jej rękę, okrywał ją łzami i pocałunkami. Vanozza wzniosła z wysiłkiem głowę, a poznawszy jedynego przyjaciela swego, rzekła:

— Dziękuję ci, Pawle! Skoro umrę, znajdziesz na mem sercu krzyżyk, pa[miątkę] ... mn... niesz... ...odemnie ... czasem o ...

N... ...etro. Ostat... ...iały mu ... się p...

...pewnym ...ciętości, ...pani, ...

...y ...za ...eo-

...adaj

...przez ...kobiety, ...sławił ją. ...wszyscy ...przyklękli ...modlitwę

...ęb[ok]iego ...ulatują-c...

— Żegnam cię!...

Antonia Vanozza z... przestała.

XVI.

Zakończenie.

Wiele lat ubiegło.

Nic już nie zakłóciło spokoju Rafaela i Fornariny. Jedynem zmartwieniem, jakie w ciągu tego czasu dotknęło Stellę, była śmierć jej rodziców.

Miłość dwojga wybranych istot, zamiast słabnąć, zwiększała się z dniem każdym; ale jednocześnie Rafael widocznie upadał na zdrowiu.

W samym kwiecie wieku, dogorywał

jańscy kupcy powinni rzucić się do otwierania filji po przedmieściach. W śródmieściu zawsze do pewnej granicy mają nasi teren zabezpieczony, gdyż takie miasto, jak Lwów, koniec końców koniecznie potrzebuje pewnej ilości składów prawdziwie eleganckich. To jednakże nie racja, aby już całkowicie pozostawić żydom pole odbytu towarów tańszych. Dotychczas pojawiło się po przedmieściach tylko parę sklepów korzennych. O ile nam wiadomo, próba udała się — idzie im bardzo dobrze. Dlaczegóżby i na [illegible] pola tej próby nie [illegible]szerzyc, dla czego nie mają oży[illegible]przedmieścia chrześcjańskiem[illegible] np. towarów bławatnych[illegible]ólnie takiemi sklepami, k[illegible]ć na odbyt u mniej zamożnej [illegible]zedmieść i u włościan. Jeż[illegible]ieszkańcy Zielonego albo Łycza[illegible]lgrzymują dziś do tanich skl[illegible]owskich na Żółkiewskie[illegible]y nie mogły mieć po[illegible]epy chrześcjańskie na [illegible]Łyczakowie?...

[illegible] nasze oświadczyć mu[illegible]y pretensji do tego, [illegible]ie wyja[illegible]iły za[illegible]odzi, że chrze[illegible] we Lwowie coraz [illegible]ze[illegible] Być [illegible]rodki nie [illegible]dź co bądź, każdy [illegible]a niezmiernie waż[illegible] ażeby powstrzymać przy[illegible]ku lat coraz groźniejsze rozmiar[illegible]danie ludności chrześcjańskiej we Lwowie, trudniącej się handlem. Kto skuteczny wymyśli środek dla zaradzenia tej klęsce, ten prawdziwą położy zasługę około dobra miasta naszego.

Austrja i Węgry.

Sprawa ugody z bankiem narodowym, która zdawała się już chwilowo szczęśliwie ubitą, znowu wchodzi w stadjum zagrażające pomyślnemu zakończeniu układów austro-węgierskich. Rada i zarząd banku niezgodziły się z tekstem projektów ułożonych przez obydwa rządy w dwóch punktach: 1. co do udziału rządów w czystych zyskach banku; 2. co do mianowania wicegubernatorów przez rządy. Wobec tak stanowczego postawienia kwestji przez bank, rządy mają ewentualnie zaproponować, ażeby posada wicegubernatora (w tym razie już tylko jednego) była godnością bezpłatną, coby dawało rękojmię niezawisłości osoby, takową piastującej, od rządów. Zachodzi jednakże trudność w wynalezieniu takiego człowieka wobec tego, że posada wice-gubernatora jest nadzwyczaj ciężką, trudną i pracowitą. Również i co do oddziału hipotecznego zachodzą znaczące różnice opinji. Statut nowego banku wypracowany przez jego reprezentantów zawiera postanowienie, ażeby wszystkie sprawy hipoteczne załatwiane były przed forum wiedeńskiego sądu krajowego; paragrafu tego nie przyjmują Węgry, zastrzegając sobie, ażeby niektóre sprawy rozstrzygały się w peszteńskim sądzie wekslowym. W ten sposób podstawy zasadnicze ugody bankowej zostały znowu zakwestjonowane.

Protokół międzynarodowy.

Polit. Corresp. podaje w korespondencji petersburskiej z dnia 20. bm. (a zatem przed ***fiaskiem*** Ignatiewa w Londynie) genezę i treść t. z. protokołu międzynarodowego. Korespondencja ta opiewa w dosłownym przekładzie: „Na podstawie instrukcji, otrzymanej z Petersburga dnia 2. bm. przedstawił hr. Szuwałow lordowi Derby dwie podstawy do załatwienia sprawy wschodniej, przyjęte przez rząd cara Aleksandra. Dwie te alternatywy zawierały się, jak wiadomo, w następujących słowach: „albo mocarstwa a mianowicie Anglja uważają traktat paryzki, mimo odrzucenia przez Portę uchwał konferencji na nim opartych, jako obowiązujący we wszystkich jego częściach; albo gabinet rosyjski poczytuje ten traktat za zgasły ze względu na nieczynność mocarstw w dopilnowaniu spełnienia przez Portę jego warunków wobec chrześcjan i ze względu na prawa wypływające z tego traktatu dla Turcji.“

Rada ministrów angielskich, zwołana wkrótce po otrzymaniu tego dokumentu, przystała na pierwszą z tych dwóch podstaw i w tej myśli rozpoczęły się układy między angielskim i rosyjskim gabinetem. Rokowania te opierały się znów na następujących wskazówkach gabinetu petersburskiego: 1. Mocarstwa podpisane na traktacie paryzkim starają się wspólnie z Rosją o zupełne przyjęcie przez Portę uchwał konferencji wstępnej (w Konstantynopolu) w ich pierwotnej osnowie na jakiejkolwiek drodze musiałoby to nastąpić; 2. porozumienie się Rosji z Portą wtedy tylko byłoby wzięte na uwagę, gdyby mocarstwa okazały gotowość podjąć się wespół z Rosją działania na wypadek, gdyby Porta ponownie wzbraniała się wykonać uchwały (konferencji stambulskiej). Obie strony uznały pierwszy punkt za ważniejszy a jako taki za pierwszy do załatwienia. Dla sformułowania go zaproponował lord Derby spisanie protokołu międzynarodowego. Myśl protokołu nie wyszła od Rosji lecz od Anglji i dlatego protokół ten zasługuje raczej na nazwę „protokołu Derbyego“, niż „protokołu Ignatiewskiego“.

Pierwotna osnowa protokołu była według projektu angielskiego następującej treści: zaczynał on się od wzmianki o uchwałach konferencji odrzuconych przez Turcję, wykazywał konieczność reform, uchwalonych na konferencji oraz urządzeń administracyjnych i pozostawiał Turcji rok czasu do ich wykonania, a dla ułatwienia w utrzymaniu pokoju zastrzeżono, że po podpisaniu protokołu mają Rosja i Turcja przeprowadzić rozbrojenie. Protokół kończył się uwagą, że w razie, gdyby Porta w oznaczonym czasie nie zaprowadziła reform, mocarstwa naradzą się nad krokami, jakich przeciw Turcji użyćby miano.

Dokument powyższej treści przedłożony został ks. Gorczakowi przez tutejszego ambasadora angielskiego lorda Loftusa; odpis zaś takowego udzielił hr. Szuwałów jenerałowi Ignatiewowi. Rada ministrów w Petersburgu postanowiła wymazać: 1) ustęp tyczący się demobilizacji, jako krok nie dający się wykonać ze względu na coraz gorszy stan rzeczy w Turcji, tudzież, iż ustęp ten nie zostaje w związku z instrukcjami, które otrzymał hr. Szuwałow dnia 2. marca. Demobilizacja nie może być zresztą zarządzona protokółem międzynarodowym, lecz być wypływem woli osobistej monarchów; 2) ustęp przyznający Turcji rok czasu, gdyż na dawniejszych posiedzeniach ministrów rosyjskich uznanym został za niezasługujący na rozbiór. Prócz tego gabinet petersburski wyraził życzenie, aby kroki przeciw Turcji przedsiębrać się mające były ściśle oznaczone [illegible] w protokół wpisane ma[illegible] być [illegible] konferencji, lecz [illegible]rencyjne.

[illegible]abinet londyński odrz[illegible]osyjskie poprawki, a jenerał [illegible] wyjechał do Londynu dla ostatecznego [illegible]żenia protokółu. Wreszcie Rosja cofnęła powyższy dodatek, a zostawiła rozbiorowi ustęp zastrzegający, które uchwały mają być objęte protokółem.

Wysłany z Petersburga d. 19 marca projekt protokółu obejmuje: a) wyliczenie reform i kroków administracyjnych dla Bośnji, Hercegowiny i Bułgarji, jak je przedwstępna konferencja przyjęła za konieczne i część ich została przez Portę uznaną i przygotowaną do wejścia w życie, a druga część odrzuconą; b) postanowienie, że gdyby Porta nie przystała na reformy objęte protokółem, albo gdyby przystawszy na nie, nie wykonała ich, służyć ma mocarstwom prawo egzekucji. Protokół ten nie naznacza terminu wprowadzenia reform, ani nie naznacza środków egzekucyjnych. Protokół ma być podpisany przez mocarstwa, a Turcja ma złożyć przyrzeczenie zastosowania się do niego. Dodatek do protokółu zastrzega układy między mocarstwami co do trybu egzekucji, lecz każde mocarstwo miałoby prawo wystąpić samo jedno, a inne nie mogą się temu sprzeciwiać.

Kronika.

Księgarnia Władysława Zawadzkiego we Lwowie ogłosiła wczoraj upadłość.

W krajowej radzie szkolnej mają od kilku miesięcy zalegać akta tyczące się rozdziału stypendjów pomiędzy uczniów seminarjów nauczycielskich. Jeśli to prawda, to rzeczywiście dotkliwą krzywdę wyrządza ów opieszały pan referent w biurze krajowej rady szkolnej właśnie najuboższej młodzieży, która w nędzy i o głodzie wyczekuje jego zmiłowania się. Pan namiestnik jako przewodniczący rady szkolnej zechce zapewne wglądnąć w tę sprawę, która kompromituje samą instytucję rady szkolnej li tylko przez niedbalstwo któregoś z jej członków.

Stypendja krajowe. B) Stypendja o rocznych 157 zlr. 50 ct. otrzymali: a) z tytułu pokrewieństwa z rodziną ś. p. fundatora: 1. Tadeusz Kułakowski, uczeń 2 klasy szkoły realnej we Lwowie. 2. Mieczysław Szamait, uczeń 3 klasy szkoły realnej w Stanisławowie. 3. Bolesław Szamait, uczeń 1 klasy szkoły realnej w Stanisławowie. 4. Mieczysław Obmiński, uczeń 2 klasy gimn. w Stanisławowie. 5. Aleksy Strażyński, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie. b) Stypendja przeznaczone wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego: 1. Antoni Stanisławski z 1 roku praw we Lwowie. 2. Wacław Sankowski z 1 roku praw we Lwowie. 3. Maciej Rafał Krobicki z 2 roku praw we Lwowie. 4. Jan Adam Czeżowski z 3go roku praw we Lwowie. 5. Jeroteusz Steblecki z 3 roku praw we Lwowie. 6. Adam Michał Cząstecki z 4 roku praw we Lwowie. 7. Stanisław Wierzbicki z 2 roku praw w Krakowie. (C. d. n.)

U prof. Ksawerego Liskiego śmiałej kradzieży dokonano tej nocy, (pod l. 16 przy ulicy Krasickich.) Złodziej wyważywszy drzwi dobył się do bibljoteki profesora, rozbił biurko i zabrał ztamtąd dwa banknoty po 50 zl. i kilkanaście banknotów po 5 zł., tudzież dekorację szwedzkiego orderu „Gwiazdy północnej“. Nadto skradł dwa futra jenotowe i piżmakowe w wartości 250 zł. Przez cały czas operacji palił złodziej świeczkę, którą pozostawił w bibljotece, nie zważając, że poszkodowany spał w sąsiednim pokoju. Policja jest już na tropie złodzieja.

Małżeństwa we Lwowie. W roku 1876 zawarto we Lwowie 742 małżeństw, o 135 mniej niż w r. 1875, cyfra tak niska, jakiej od lat dziesięciu nie było. W stosunku do ludności wypada 7·14 zawartych małżeństw na 1000 mieszkańców. Według wyznania było: 473 rz. kat., 176 gr. kat., 76 izraelickich, 13 ewangielickich, 3 gr. wsch., 1 w którym jedna strona była bezwyznaniową. Według stanu cywilnego nowożeńców było 601 małżeństw, w których obie strony były stanu wolnego, w 34 obie strony owdowiałe, w 73 wdowcy z niezamężnemi, w 34 wdowy z nieżonatymi. Według wieku mężczyzn: do 24 roku życia 67, od 24 do 30 lat 327, od 30 do 40 lat 329, od 40 do 50 lat 71, wyżej 50 lat 48. Według wieku kobiet: do 24 lat 262, od 24 do 30 lat 213, od 30 do 40 lat 196, od 40 do 50 lat 51, wyżej 50 lat 20.

W Drohobyczu odbył się dnia 18go b. m. za staraniem tamtejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego wieczorek z muzyką, śpiewem i deklamacją na korzyść zawiązującej się „Bursy“ dla synów nauczycieli. Czysty dochód wynosi 47 złr. 21 ct.

W Przemyślu urządziło tamtejsze Towarzystwo dam św. Wincentego a Paulo dnia 21 marca przedstawienie amatorskie na dochód sierot. Przedstawienie udało się pod każdym względem świetnie. Czysty dochód wynosi 303 zlr. 8 ct.

W Zaleszczykach na dochód ochronki dla ubogiej dziatwy odbył się dnia 18 b. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Szczególniej zachwyciły zgromadzoną publiczność grą swoją na fortepjanie obie panny Kodrębski.

Tarnów. Nadeszła tu wiadomość pewna, że namiestnictwo rozwiązało radę miejską.

Zapomoga. Cesarz z prywatnej swojej szkatuły przeznaczył 1000 zł. na wsparcie nieszczęśliwych mieszkańców Dobrowlan, w powiecie Zaleszczyckim nawiedzonych wylewem Dniestru.

Pogorzelcom w Weldzirzu udzieliło namiestnictwo 100 zł. jako zapomogi na pierwsze najgwaltowniejsze potrzeby.

Warszawa d. 26. marca. Zarząd okręgu naukowego warszawskiego przystąpił do opracowania ustawy „szkoły rzemiosl“, założyć się mającej z funduszu zapisanego przez śp. Konarskiego. — Dr. Juljan Ochorowicz, docent lwowskiego uniwersytetu, będzie miał u nas odczyt: „O twórczości poetyckiej“. — P. Edward Lubowski napisał nową 5-aktową komedję „Pogodzeni z losem“ która zostanie złożoną niebawem w dyrekcji teatrów. — Wisła, szara nasza Wisła burzy się niespokojna. Przybór wody jeszcze nie ustaje, a nadbrzeżnym ulicom poczyna grozić niebezpieczeństwo. Już w niedzielę mieszkańcy ulicy Boleść znaleźli się odcięci od reszty świata powodzią, położenie zaś z każdą chwilą pogorsza się. Maszyna parowa przy zjeździe pracuje nieustannie, poniżej usypano na brzegu bulwaru wal, ażeby zatamować wylew, ale wszystkie te środki mogą pozostać nieużytecznemi, jeśli wznoszenie się wody w tym stosunku, jak dotychczas, dalej iść będzie.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wódz południowej armji rosyjskiej w przejeździe do Warszawy odwiedził na Ukrainie hr. Branickiego w Białej cerkwi, a następnie ks. Romana Sanguszkę w Sławucie. Powódź wiosenna pozrywała w całej okolicy mosty, tak że w. książę był zmuszony przedłużyć o parę dni gościnę w Sławucie. „Urzędownie“ zaś inspekcjonował on w tym samym czasie pułki rezerwowe w Elizawetgradzie i Woznesensku!

Wielki książę Aleksy w Ameryce. Wyższe sfery New-Yorku, jak donoszą jednemu z francuskich dzienników, uszczęśliwione są dzisiaj obecnością wielkiego księcia Rosji. Bale, prywatne zabawy i tysiące zaproszeń, jakiemi codziennie zasypują księcia Aleksego przedstawiają zapał tych sfer w śmiesznem prawie świetle, a przy tem wszystkiem niepośledną gra rolę amerykański spryt spekulacyjny. Fotografowie zrobili na portretach jego najlepszy interes, a dyrektorowie teatralni rozdzierają go prawie. Niemiecki impressario M[illegible] Gran, obecnie dyrektor francuskiej o[illegible] w tamtejszym teatrze, potęguje w t[illegible] sób swoje dochody, iż za pośredn[illegible] swej primadonny, panny Aimée, [illegible] wielkiego księcia na kilka wieczorów [illegible] widza i ogłasza następnie w „Heral[illegible] „Dziś wieczór „Piękna Helena“ — w [illegible] tytułowej panna Aimée — w loży w[illegible] książę Aleksy“. — Pewien handlarz [illegible] zrobił również świetny interes z powo[illegible] znakomitych odwiedzin. Wielki książ[illegible] pił sobie u niego przypadkowo bu[illegible] gdy wskutek tego reklama dzienni[illegible] robiła hałasu, cały świat elegancki [illegible] się o zakupno podobnego stworzenia. [illegible] śmieszniejszy jednak przykład małpiarstwa ze strony mieszkańców New-Yorku wydarzył się niedawno w teatrze. Wielki książe zdjął podczas przedstawienia z prawej ręki rękawiczkę i położył ją na poręczu loży. Zaledwie minął akt, a w całem audytorjum nie dostrzegłeś u nikogo rękawiczki na prawej ręce. W trzecim akcie zdjęła panna Aimée z uśmiechem również rękawiczkę z prawej ręki. Nazajutrz rozbierano po dziennikach najobszerniej kwestję, ażali jest rzeczą dobrego toru zdejmować w teatrze z prawej ręki rękawiczkę.

Jenerał Langiewicz bawi obecnie w Stambule jako ajent znanej pruskiej fabryki dział stalowych Kruppa z Essen. Otóż w tych dniach miał niemiły wypadek, złodzieje skradli brylanty jego żony wartości około 10000 franków.

O Sewerynie Gałęzowskim czytamy w *Czasie*. „Donoszą nam z Paryża, że weteran Seweryn Gałęzowski złożony jest ciężką niemocą, ale zachowuje całą świeżość umysłu. W ciągu całej swej choroby wzdycha tylko do Karpat, twierdząc, że pobyt w górach naszych pokrzepiłby go i powrócił mu zdrowie. Jeśli ten stan potrwa do czasu ciepła w górach naszych, mógłby jeszcze starzec dokonać tego zamiaru, gdyby mu siły pozwoliły odbyć tak daleką podróż“.

Józef Chełmoński, liczący się do znakomitszych malarzy naszych, miał ciężko zachorować w Paryżu. Donosi o tem „Gaz. Nar.“

W parlamencie tureckim są następujące wyznania zastąpione: mahometańskie (wyłącznie sunnickie), grecko nieunickie i unickie, ormiańsko nieunickie i unickie, bułgarskie, katolickie, chaldejskie, syryjskie, protestanckie i izraelickie; z języków: turecki, kroacki, serbski, bułgarski, albański, nowo grecki, ormiański, arabski, tatarski, czerkieski, chaldejski, kurdzki, berberyjski, wołoski i ladino (żydowsko-hiszpańskie narzecze).

Pięćdziesiąt lat huzarem był niejaki Stefan Bagin, który umarł w tych dniach w Serecie na Bukowinie, przeżywszy 104 lat wieku.

Honorarjum śpiewaczki. P. Stanley Jevens, profesor ekonomji politycznej w Manchester i jeden ze znakomitszych matematyków angielskich, wydał bardzo ważne dzieło o znaczeniu monety i ogólnym mechanizmie zamian. We wstępie do tego poważnego dzieła umieścił humorystyczną anegdotkę, którą dla jej oryg[illegible] czamy: Panna Zelia, śpi[illegible] rycznego w Paryżu, p[illegible]rę [illegible] podróż artystyczną, zawędro[illegible] wyspy Przyjacielskie (archipelag F[illegible] dawała tam koncert. W zamian za arję z „Normy“ i kilku drobnych śpiewek, miała otrzymać trzecią część dochodu brutto. Po obliczeniu tegoż ukazało się, iż na jej część przypadło: trzy wieprze, dwadzieścia trzy indyki, czterdzieści cztery kury, [illegible] tysięcy kokosowych orzechów i niezliczona moc bananów, cytryn i pomarańcz. Tę ogromną ilość dobrych rzeczy, pisze dowcipna śpiewaczka w liście do [illegible] senatora Wołowskiego, tę ilość wieprzowiny [illegible] i owoców, gdybym miała na targu pary[illegible] otrzymałabym za nią co najmniej z 5[illegible] łoby to wcale ładnem wynagr[illegible] pięć piosenek! Ale tu na wys[illegible] monety mało, nie mogąc zkonsum[illegible] ich honorarjów, jedną ich połowę [illegible] użyć na wykarmienie drugiej wiep[illegible] indyki i kury pozjadały moje bana[illegible] kosy. Nie wyszło im to jednak na [illegible] bo z kolei i ja pozjadałam je, przy[illegible] w pomoc moich znajomych. Były wyb[illegible]

Dla techników. Związek niem[illegible] dróg żelaznych wyznaczył [illegible] roku bieżą[illegible] sumę 30,000 marek na nagrody za wynal[illegible] i ulepszenia, które z pożytkiem dałyby [illegible] zastosować w zakresie techniki dróg żelaznych. I tak: za wynalazki i ulepszenia w taborze dróg żelaznych, pierwsza nagroda 7,500 marek, druga 3,000, a trzecia 1,500 marek. Za wynalazki i ulepszenia w budowie dróg żelaznych takież same trzy nagrody; a wreszcie za pomysły i ulepszenia w zarządzie i statystyce dróg żelaznych, pierwsza nagroda 3,000 marek, druga 1,500 marek. Termin składania opisu wynalazków naznaczono na dzień 15 lipca 1878.

O rosyjskim następcy tronu piszą do Dz. Pozn. z Genewy: „Wzgląd na podeszły wiek cara rosyjskiego i na tę jakoby okoliczność, że rzadko który członek carskiej rodziny żyje dłużej jak 60 lat, zwraca wzrok Rosjan na następcę tronu. Dworzanie, zwłaszcza młodsi, starają się poznać jego charakter, przyzwyczajenia, słabostki, aby tem snadniej w przyszłości módz się do nich zastosować. List jednego z takich dworzan, pisany do żony, a raczej niektóre wyjątki z niego krążą tu w Genewie. Według nich książę następca tronu tak jest przywiązanym do wszystkiego, co staro-rosyjskie, że w jego domu zaprowadzoną jest etykieta z czasów moskiewskich carzyków. Dworzanie kłaniają się [illegible] palcami wyciągniętych rąk ziem[illegible] W sali, w której odbywają się p[illegible] zawieszony napis: Tu mówi się tylko po rosyjsku. Słowem przydworny świat petersburski podzielony jest na dwie odrębne połowy: carską i następcy tronu, które w niezbyt przykładnej żyją ze sobą zgodzie, wyśmiewając się wzajemnie, obmawiając i psoty sobie wyrządzając. Między [illegible]emi opowiada wzmiankowany dworzanin, [illegible]ostarano się, aby się car dowiedział o [illegible]e w sali swego syna i pobudzono go [illegible] razu, aby go odwiedził i wbrew [illegible] rozmawiał z nim po niemiecku, [illegible]stało. Książę był oczywiście zmu[illegible]wienia z ojcem obcym językiem, [illegible]dzo nie lubić...“

[illegible]wincjonalna.

Bia[illegible] [illegible] sposobem poniósł [illegible]ierć dnia [illegible]wien bednarz w [illegible] Oświęcimie. W[illegible]nu w nietrzeźwym stanie, [illegible]za, chciał się dostać do izby prze[illegible] otwór w górnej części drzwi; wspiąw[illegible] tedy do góry, włożył głowę w otwór, lecz w tej chwili zsunęły mu się nogi z podpory i bednarz uwisł w otworze. Znaleziono go już nieżywego.

B r o d y. Zamarzł dnia 3 b. m. nad brzegiem potoka Styr obok Leszniowa włościanin wracający z Szczurowic.

B r z e ż a n y. Pod ciężarem sań wyładowanych drzewem opałowem, które się w drodze wywróciły, znalazł śmierć dnia 6 b. m. włościanin jadący z Brzeżan.

B u c z a c z. Zamarzła dnia 18 b. m. na brzegu Strypy włościanka z Medwedowic, wracając w nocy do domu.

C h r z a n ó w. Utonęła w studni 5 b. m. w Trzebini włościanka, która wracała w stanie nietrzeźwym do domu.

C z o r t k ó w. W nocy na 11 marca zamarzł w drodze do Nagórzanki żebrak, który zabłąkał się w polu. — W Nagórzance powiesił się 19 marca druciarz Antoni Drapalski.

G r ó d e k. W Lubieniu wielkim odebrała sobie życie przez powieszenie się włościanka tamtejsza w przystępie melancholji.

Zapiski literackie, artystyczne i naukowe.

Teatr. („Hugo“ p. Jareckiego). Przedstawienie na dochód towarzystwa emerytalnego orkiestry teatralnej składało się z uwertury Władysława hr. Tarnowskiego, czwartego aktu z dramatu Szajnochy „Stasio“ i ballady muzycznej pana Jareckiego „Hugo“. Zostawiamy specjalistom ocenienie uwertury hr. Tarnowskiego, musimy tylko zanotować, że wobec długiego wyliczenia na afiszu treści, która miała być rozwiniętą w muzyce, uwertura wydała się nam nadspodziewanie krótką. Co się tyczy ballady p. Jareckiego, to i do jej ocenienia naturalnie brak nam także kompetencji, a gdybyśmy ją nawet posiadali w pewnej mierze, to jeszcze za mało jest jeden raz słyszeć nowy obszerny a poważny utwór, aby módz go należycie ogarnąć i wydać sąd o nim stanowczy.

Możemy tylko zaznaczyć ustępy, które się nam wydały piękniejszemi lub oryginalniejszemi od innych. Do najbardziej oryginalnych i najpiękniejszych należy podług naszego zdania trzeci oddział, mianowicie [illegible]tja wykonana przez pannę Gabbi. Panna [illegible] śpiewała prześlicznie, przecież zdaje [illegible] jako Włoszka nie mogła należycie [illegible] w ducha [illegible]nej przez siebie [illegible] Bardzo pięk[illegible] wydał się nam [illegible] z żało[illegible] ostatnim oddziale. [illegible]witała kom[illegible]ła mu swoje [illegible] ballady kilka[illegible]

[illegible] St. Tarnow[illegible] dnia 22 b. m. [illegible]e“ Mickiewicza. [illegible]ta najdoskonalszą [illegible]ej europejskiej lite[illegible]nną tylko z „Her[illegible]ego“, przewyższa zaś [illegible]twory Byrona, twórcy [illegible]zystkie warunki epopei: [illegible]sca, i tło historyczne. [illegible] przeto, dla czego nasi [illegible]e powitali poematu jako [illegible]ka, dla czego w zaciętości [illegible] samem potępieniem na[illegible]ę“ i... „Dziady“, tę ul[illegible]zję, która tak ludowym [illegible]ekoracyjnym swoim apa[illegible]gła ściągnąć na siebie [illegible]liwi[illegible] ich mniemaniu, gromy. „Grażyna“ w porządku dat stoi tuż obok „Dziadów“, a poprzedza „Konrada Wallenroda“. Jakim sposobem utwór pełen pogody i spokoju, utwór tak doskonały pomysłem i wykończeniem, mógł się zjawić wśród dwóch dzieł wulkanicznych, pomiędzy poematem miłości dla kobiety i poematem miłości ogólniejszej, ludzkiej, tego prelegent nie starał się tłomaczyć, wypowiedziawszy już pierwej, że genjusz Adama objawił się odrazu we wszystkich swoich składowych właściwościach. Mickiewicz posiadał wszystkie zasoby dane, od razu był samym sobą, i z tego powodu jedna przelotna chwila spokoju serca i umysłu, stworzyła najdoskonalsze jego po „Panu Tadeuszu“ dzieło, na którem żadna namiętność nie położyła swego piętna. Dla tego

wielki artysta, a niewykończone arcydzieła zapełniały jego pracownię.

W pewne uroczyste święto [illegible] odwiedził po raz pierwszy kościół [illegible] Piotra in Montorio, i jak zwykle, [illegible]ść swą chciał upamiętnić nowym [illegible] Widząc ubóstwo kościoła, nie[illegible]go w swych murach żadnego [illegible] obrazu, jakiemi poszczycić s[illegible] wie każda włoska świąt[illegible] miejscowemu proboszczo[illegible] stawiający „Przemieni[illegible] górze Tabor[illegible]

[illegible]

Ale śmierć nielitościwa nie wyrzekła się praw swoich. Podczas gdy gorączkowa praca zdawała się ożywiać artystę, nagłe zdrętwienie ogarnia wszystkie członki jego; krew gwałtownie ubiega do serca; pędzel wypada z omdlałej ręki, a twarz śmiertelną pokrywa się bladością.

Naprożno otaczający go na klęczkach uczniowie starają się ożywić zlodowaciałe członki; wszelkie usiłowania pozostają bez skutku...

Genjusz porzucił już tę ziemię!...

KONIEC.

Przełożył Arkadjusz Kleczewski.

nie ma ona też i tej popularności w społeczeństwie pragnącem unosić się i wzruszać po falach uczuć. Rozbiór „Grażyny“ przez hr. T. był malem arcydziełem w swoim rodzaju; każda uwaga nowa, każda myśl godną pamięci i rozwagi.

Ostatnia wreszcie, niedzielna prelekcja, traktowała o balladach i romansach. Prelegent dowiódł, że obie te formy nie mogły przyswoić się literaturze polskiej, szczególniej pierwsza, ponieważ u nas ta forma ludowi jest obcą; charakter jej bowiem stanowią ponura fantastyczność i rycerskość, a obok tego prostota; pierwiastek fantastyczności dał się u ludu odnaleźć, ale rycerskość owa, tak jak ją na Zachodzie rozumiano, nietylko ludowi jest u nas obcą. Z pomiędzy ballad Mickiewicza podniósł najwyżej prelegent „Świteziankę“, stawiając ją w równej linji z Bürgera „Leonorą“, najdoskonalszą baladą w świecie; najniżej „Lilie“. Następnie w ogólnych a wspaniałych zarysach nakreślił przejmujący wpływ obudzonej poezji romantycznej, na umysły współczesne, zwłaszcza u młodzieży: ostatecznie zaś podjął się ny podejrzywanego dziś o rozkładow[illegible] romantyzmu w obec jego przeciwn[illegible] jedn[illegible]k posunął się, nie[illegible]ając wrodzo[illegible] kości swego temperamentu widoc[illegible] lek[illegible], zwłaszcza mówiąc o intrazach[illegible] nasi[illegible] poezji polskiej. Zapewne m[illegible] Pola, Goszczyńskim i tych kilku [illegible] m[illegible]nych pieśniarzach naszych, [illegible] nieli nigdy szczęścia pod[illegible] [illegible]owskiemu. Zakończył on pr[illegible] odpowiedzią na zarzut tych, kt[illegible] się na romantyków za ich hasło: [illegible] na zamiary, nia zamiary na siły“. „[illegible] mówił hr. T., nie mierz zamiarów na [illegible], ale czynności twoje mierz na siły, rób [illegible] na co siły w danej chwili starczą; lecz zamiar trzymaj zawsze wysoko, dążeniem ku niebu hartuj twoje siły, abyś mógł zdziałać coraz więcej! To jedyna droga prawdziwego postępu, jedyna droga, którą dążąc syn ziemi, wznieść się możesz ku niebiosom!“

— (a.) „Jermoła“ Powieść Kraszewskiégo wydana najpierw w Warszawie w r. 1857, w przekładzie francuskim przez panią St. Marcel dokonanym, wyszła w Paryżu w r. 1869, następnie w tymże roku w holenderskim języku w Arnhem. W Petersburgu r. 1861 wydano rosyjskie jej tłómaczenie p. t. „Jermoła, Derewenskije oczerki“, a świeżo wyszła w języku niemieckim w lipskiej Uniwersal-Bibliothek, w przekładzie doktora Löbensteina. Znane to wydawnictwo księgarza stolicy nadbiańskiej, drukowało już poprzednio po niemiecku Marję Malczewskiego, Sonety Mickiewicza i inne znakomite utwory naszej literstury.

— (a.) „Towarzysz pilnych dzieci“ zakończył pełnym rozmaitości i zajmującym numerem (9) drugi kwartał swego istnienia. W krótkim tym, bo zaledwie półrocznym przeciągu czasu, pismo to, jak nieraz już mieliśmy sposobność wzmiankować w naszych [no]tatkach, nie zawiodło bynajmniej pokła[dan]ych w niem nadziei — dziś wypada [na]m tylko powtórzyć wraz z redakcją „To[wa]rzysza“, że usiłowania jej „poprze światła nieobojętna na wychowanie młodzieży publiczność polska“.

Wystawa krajowa w r. 1877.

Odpis okólnika wydziału krajowego z d. 2 marca 1877 r. do l. 6759 wystosowanego do wszystkich wydziałów rad powiatowych w Galicji.

Komisja wykonawcza komitetu wystawy krajowej mającej się odbyć w r. b. we Lwowie, doniosła wydziałowi krajowemu pismem z dnia 1 marca r. b. l. 351, że na prowincji znajduje się znaczna liczba przemysłowców, którzyby pragnęli z wyrobami swemi we wspomnianej wystawie wziąć udział, lecz dla braku funduszów potrzebnych albo musieliby w celu przysposobienia okazów zadłużyć się u lichwiarzy, albo zniewoleni będą zanie[illegible] zamiaru [illegible] Poni[illegible] [illegible] najzupełnie[illegible] [illegible] jest [illegible] pożąda[illegible] [illegible] aby wł[illegible] [illegible]mysł krajowy był re[illegible] [illegible]awie jak najliczniej, zwracamy uwagę wydziału powiatowego, na mniej zamożnych przemysłowców i rękodzielników tamtejszego powiatu z wezwaniem, ażeby tym z nich, którzyby pragnęli wziąć udział w wystawie, a zasługiwali na zaufanie i poparcie, w miarę możności przyszedł w [illegible] przez udzielenie pożyczek bezpro[cento]wych z funduszów powiatowych, [illegible] wszy jednakże poprzednio, czy [illegible] tychże przemysłowców są po[illegible] wystawie. Zaufania godnych k[illegible] nie trudnoby w dan[illegible] razie [illegible] pośrednictwem [illegible] oceniania [illegible], się o pożyczki [illegible] jakość wyrobó[illegible] pierw[illegible]stwo [illegible] deleg[illegible] ko[illegible] Lwo[illegible] [illegible]wy [illegible]bę- [illegible] pozwalamy [illegible] zwrócić uwagę [illegible] na ustęp pro- [illegible] zamierzonej wy- [illegible] [illegible]stawienie [illegible] kraj[illegible]kcji [illegible]słowej, osiągn[illegible] [illegible]kim razie, jeżeli i dro[bny prze]mysł krajowy, produkujący w wielu miejscowościach bardzo cenne, a zwykle w najbliższej tylko okolicy znane wyroby, reprezentowanym będzie na wystawie w dostatecznej mierze. Gdy jednakże nawet we Lwowie okazała się potrzeba udzielania zaliczek drobniejszym przemysłowcom, którzy pragną przysposobić okazy na wystawę, w skutek czego tutejsza rada miejska widziała się spowodowaną wyznaczyć na ten cel fundusz w kwocie kilku tysięcy złr. w. a., to obawiać się należy, że przemysłowcom i rękodzielnikom tego rodzaju w mniejszych miastach kraju naszego tem więcej będzie zbywało na funduszu potrzebnym do obesłania wystawy.

Z tego powodu upraszamy szanowną zwierzchność najuprzejmiej, aby nietylko zachęcała tamtejszych przemysłowców jak najgoręcej do udziału w wystawie, ale nadto starała się skłonić reprezentację gminy do wyznaczenia funduszu, z któregoby w razie potrzeby przemysłowcom tym udzielane być mogły bezprocentowe zaliczki na przysposobienie okazów. Spodziewając się, że szanowna zwierzchność przedsięwzięciu naszemu, podjętemu dla dobra kraju, nie odmówi swego poparcia w kierunku wskazanym, tuszymy również, że reprezentacja gminy tamtejszej pójdzie za chwalebnym przykładem rady miasta Lwowa; w każdym razie zaś upraszamy, aby szanowna zwierzchność raczyła nas wkrótce zawiadomić, jaki skutek osiągnęła jej działalność w sprawie wystawy krajowej.

Z komisji wykonawczej komitetu wystawy krajowej.

Dyrektor, *Augustynowicz*. Za sekretarza *J. Greliński*.

Przegląd ekonomiczny.

Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie odbyło w niedzielę dnia [illegible] b. m. walne zgromadzenie [illegible] pod przewodnictwem prezesa swojego [illegible] Henryka Łączyńskiego. Oprócz załatwienia sprawy ab[illegible] z rachunków za [illegible] 1876 i rozd[illegible] — przyczem [illegible] wypłaci[illegible] [illegible]widendy od [illegible] porządku [illegible] wyra- [illegible] za o- [illegible]lędne i gorliwe kierownictwo sprawami towarzystwa.

Traktuje się obecnie sprawa zamiany [illegible]twa gal. kasy zaliczkowej w zakład [illegible]y przeznaczony głównie dla użytku [illegible]ej ludności włościańskiej. Prowa[dzone] [illegible]w tym przedmiocie rokowania z wy[illegible]n rady powiatowej lwowskiej są w [illegible] a skoro ukończone zostaną, będzie [illegible]ane nadzwyczajne zgromadzenie członków dla przedsięwzięcia zmiany firmy i [sta]tutu jakoteż dla wyboru nowej rady nadzorczej.

Zamknięcie rachunków towarzystwa Galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie. Za 1876 przedstawia następujące cyfry: [Og]ółem przychód w r. 1876 553.883 zł. [illegible] ct., — rozchód w 1876 551.731 zł. [illegible] ct., ogólny obrót kasy 1,105.615 zł. [illegible] ct. w. a.

Gliniany 27 marca 1877. Dyrekcja tutejszego towarzystwa zaliczkowego podziękowała uprzejmie „Bankowi włościańskiemu“ za ofiarowany kredyt, twierdzeniem, że sama pobierając w początku istnienia towarzystwa gliniańskiego 10% od swych członków, nie może korzystać z kredytu ofiarowanego także na 10%.

Ostatnie wiadomości.

Z Brodów donoszą, że wylew wody zniszczył mosty kolei żelaznych na Wołyniu między Koziatynem a Żmirynką, Dubnem a Radziwiłowem, tudzież Radziwiłowem a Brodami; skutkiem tego przerwaną została wszelka komunikacja na tych kolejach.

Wielki książę Mikołaj bawiący obecnie w Sławucie u księcia Romana Sanguszki, nie może się dostać z tego powodu do Kiszeniewa.

O przebiegu i wyniku rokowań jenerała Ignatjewa w Wiedniu oczekujemy wiadomości telegraficznych, gdyż dzienniki wiedeńskie, które nas dziś doszły, nie podają ani jednego pozytywnego szczegółu, odnoszącego się do misji dyplomaty angielskiego; to dziwne, że nie zapisują nawet żadnych domysłów, co nie jest rzeczą zwykłą u dzienników z nachtragami i tym podobnemi rubrykami, w których w podobnych wypadkach zamieszczone bywają wiadomości sensacyjne. To co dzienniki podają nam dziś o pobycie jenerała Ignatjewa we Wiedniu, ma znaczenie zapiski kronikarskiej, jak n. p. takie doniesienie, że jenerał Ignatjew był w niedzielę w południe u hrabiego Andrassego, a po południu u posłów francuskiego, angielskiego i tureckiego, że tego ostatniego nie zastawszy w domu, udał się do posła włoskiego, u którego pozostał na obiedzie, a wreszcie, że nazajutrz miał posłuchanie u cesarza, był na obiedzie u hrabiego Andrassego, a wieczorem w operze, wczoraj zaś otrzymał zaproszenie na obiad dworski. Jeden tylko *Fremdenblatt*, organ sfer dworskich, wspomina, że „rokowania, które obecnie w sprawie wschodniej we Wiedniu się toczą i które następnie w Berlinie dalej prowadzone będą, mogą się tylko odnosić do kwestji, w jaki sposób możnaby znaleźć punkt wyjścia w sprawie rozbrojenia. Kwestja bowiem podpisania protokołu międzynarodowego — pisze dalej *Fremdenblatt* — nie natrafia na zasadniczą opozycję. Czy jednak możliwą będzie rzeczą zatrzeć różnicę w pojmowaniu kwestji rozbrojenia, to jest to kwestja, której rozstrzygnięcie zależy od tak nieobliczalnych czynników, jak osobista wola monarchy rosyjskiego i kierunek opinji publicznej w Anglji — że trudno stanowczą dać na nią odpowiedź. Wprawdzie donoszą nam ze wszech stron, że cesarz Aleksander jest bardzo pokojowo usposobiony, jak zaś gorąco popiera wszelkie usiłowania pokojowe gabinet austrjacki, to i wspominać o tem nie potrzebujemy; a jednak nie zapominajmy ani na chwilę, że każda kwestja rozbrojenia, która zawiera w sobie kwestje potęgi i honoru mocarstwowego, już sa[ma] w sobie jest nader groźną. Dotychczas prawie zawsze tak było, że rozprawy nad [illegible] prowadziły do wybuchu wojny, jak tego najwymowniejszym dowodem rok 1859“.

Natomiast podają nam dzisiejsze dzienniki sporą wiązankę ciekawych szczegółów odnoszących się do pobytu i roli jenerała Ignatjewa w Paryżu i Londynie; zapisujemy je dziś, gdyż rzucają one pewne światło na rokowania we Wiedniu. I tak *Polit. Corresp.* podaje obszerny rozbiór treści protokołu międzynarodowego, który jeśli jest dokładny, nie byłby zgodny z tem, co o tym dokumencie dawniej donoszono. Akt ten podajemy na innem miejscu, zwracając nań szczególną uwagę czytelników. Korespondent paryski *Gazety Kolońskiej* pisze, że jenerał Ignatjew opuszczając Paryż miał się wyrazić: „Wyjeżdżam do Wiednia w przekonaniu, że rokowania do niczego nie doprowadzą; gabinet austrjacki nie podpisze protokołu. Nie mieliśmy nigdy zamiaru rozbrajać się; chcieliśmy tylko cofnąć wojsko nieco w głąb kraju i oczekiwać wypadków w Turcji. Nie możemy przystępować do rozbrojenia, skoro raz wywołaliśmy entuzjazm w narodzie; krótko mówiąc, nie wierzę w utrzymanie pokoju“. W ostatniej chwili przed wyjazdem z Paryża do Wiednia, widział się jeszcze jenerał Ignatjew z księciem Decazes, któremu miał powiedzieć według *La France*: „Mam tylko we Wiedniu widzieć się z hrabią Andrassym, w poniedziałek być na posłuchaniu u cesarza Franciszka Józefa i zaraz odjeżdżam do Petersburga. Czyniłem co mogłem i co było moim obowiązkiem, a teraz niech się dzieje, co chce!“ Do innego dyplomaty miał się odezwać jenerał Ignatjew w te słowa: „Nie miałem nigdy misji w prawdziwym tego słowa znaczeniu; byłem w gruncie rzeczy tylko kurjerem gabinetowym, mającym polecenie zakomunikować ambasadorom rosyjskim dokument, którego treść znałem. Ja nie prowadziłem rokowań z Anglją; uchwalono tam wiele rzeczy, o których nie miałem żadnej wiadomości“.

Z polecenia papieża kardynał Simeoni pracuje nad memorjałem o zatargach między Niemcami a stolicą papieską od czasu zerwania stosunków. Memorjał ten wymieni ustawy antykościelne w Niemczech, które stały się przyczyną tych zatargów i objaśni, co stolica apostolska uczyniła, aby odwrócić utrapienie katolicyzmu. Memorjał opatrzony opinją biskupów niemieckich, rozdany będzie kardynałom, aby mogli dać zdanie o przyszłem zachowaniu się stolicy św. Papież zapytał kongregacyj, czy stolica apostolska ma wprost wdać się, lub też protestować z powodu najświeższych aktów rządu genewskiego przeciw biskupowi Mermillod.

Przy bankiecie, urządzonym przez członków parlamentu niemieckiego w dniu urodzin cesarza, zdawał marszałek Forckenbeck sprawę o przyjęciu prezydjum, które w imieniu parlamentu niemieckiego składało życzenia. W odpowiedzi swej wynurzył cesarz uznanie i podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w roku zeszłym przy sposobności objazdu południowych i środkowych Niemiec; z wielkiem mianowicie wzruszeniem wspomniał o serdecznym udziale mieszkańców w przyjęciu jego w Stutgardzie i Lipsku. Zresztą urodziny królewskie tak w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych obchodzone były głównie przez świat urzędowy, udział obywateli miejskich był znacznie mniejszy niż po inne lata, *Reichsanzeiger* zamieszcza zaś pismo odręczne cesarza Wilhelma do ks. Bismarka. Cesarz dziękuje w niem ludności za udział w obchodzie uroczystości w dniu urodzin cesarza.

Czerniowiecki archimandryta, Blazewicz, ma zostać metropolitą bukowińskim i dalmatyńskim.

Hr. Andrassy udaje się na dłuższy czas do dóbr swoich w Węgrzech.

Jenerał Ignatjew konferował d. [illegible] bm. z hr. Andrassym i z kilku po[słami] państw zagranicznych, miał n[illegible] prywatne posłuchanie u cesarza i [illegible] na obiedzie u dworu; wieczorem odjechał do Berlina.

Fremdenblatt pisze, iż nie ma już [illegible] nadziei pokoju. Porta nie [illegible] nadal rozejmu z Cz[illegible]

Telegramy.

Wiedeń 28. marca. „Wiener Zeitung“ donosi dziś że małżonka arcyksięcia Karola Ludwika zachorowała w Genui na szkarlatynę. Zapalenie gardła na które przedtem arcyksiężna cierpiała przed nową chorobą już było zmniejszyło się.

Londyn 28 marca. W Izbie niższej oświadczył Bourke, że rząd nie otrzymał żadnych doniesień o ponownych okrucieństwach tureckich. Zaburzenia w Bośnji i Hercegowinie nie mają groźniejszego znaczenia. Wychodźtwo z tych prowincyj do Austrji trwa jednak ciągle. Wobec protestów przeciw powrotowi Elliota do Konstantynopola bronili Bourke i Northcote tego postanowienia rządu. Rząd [illegible] ż Turcja obowiązan[illegible] [illegible] administracje [illegible] wszelk[illegible] by tylko usiłowania, czynione dotąd na korzyść chrześcjan. — Izba niższa została odroczoną została do 5 kwietnia, izba parów do 13 kwietnia.

Bruksela 28 marca. „Nord“ powątpiewa o prawdziwości doniesienia angielskiego „Daily Telegraph“, jakoby rokowania w sprawie protokółu miały być w Londynie na nowo podjęte na podstawie bezzwłocznego rozbrojenia się Rosji.

Telegrafowane kursa [w]iedeńskie.

Lwów, dnia 27go marca

Akcje Kredytowe	1 0 4[illegible]	Akcje kol. K.-L.	210 25
„ Anglo-A.B.	72 75	„ „ Połud.	80.—
„ Unionbank	52 25	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	— —	„ Baubank	—·—

Usposobienie: —·—

Wiedeń, dn. 28go marca. 2 godz 35 min.

Akc. banku fr.-austr.	— —	Węg. Ostbahn	—·—
„ węgier. kredyt.	132 2[illegible]	Galic. Indemniz.	85 —
„ anglo-austr. B.	75 75	1864 Losy	133 —
„ Unionbank	52 75	Franco-H.-[illegible]nk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	211 75	Verkehrsbank	77 75
„ „ północnej	181 50	Tureckie losy	18·25
„ „ południowej	80·50	Baubank	00.00
„ alföldskiej	96 50	Staatsbahn	227·—
[illegible]	131 50	Bankverein	58·—
[illegible]	11[illegible] 25	Wiener Bauver.	1 50

Wiener Ban[illegible]

Paryż, 3[illegible]

Berlin, [illegible]
Rossyj. noty [illegible]
Akcje kredytow[illegible]
Lombardy [illegible]
Galicyjskie [illegible]

Telegramy [illegible] ca. Okowita 33[illegible] [illegible]-Peszt. Pszenica —·— 13·20 [illegible] na wiosnę —·— —·— Berlin. Pszen[illegible] kwiecień 221·50, żyto loco 163, żyto na paźdz.-listop. —·—, okowita loco 55.—. — Szczecin. Pszenica na Kw.M. 217·— — pszenica na wiosnę 305·— — —·— rzepak 299·— mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 ran (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 w wieczór (pociąg pospieszny): o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 7 minut 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godzinie 8 minut 52 (pociąg nr. 4).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu) o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) o godzinie 3 minut 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 minut 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 8 minut 25 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 minut 43 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 minut 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 minut 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 minut 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godzinie 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): o godzinie 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 0 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 10 minut 37 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 minucie 20 we Lwowie.

	dają	żądają
Lwów, [illegible]		
[illegible] galic. [illegible] 200 zł.	[illegible]	211 50
[illegible] 200 „	115 [illegible]	116 —
[illegible] galic. 200 „	215 —	218 —
kredyt. galic. 200 „	211 —	215 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
[illegible] kredyt. galic. 5% w. a.	88 [illegible]	[illegible] 50
„ „ 4% „		—
„ „ 5% „		[illegible]
[illegible] hipoteczn. gal. 6%		[illegible]
Galic. zakł. kred. włośc. 6%		[illegible]
[illegible] Listy dłużne za [illegible]		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 —	91 —
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 75	85 75
Pożyczki krajowej z r. 1873 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
„ cesarski	5 76	5 86
20-frankówka	9 82	9 94
Półimperjał rosyjski	9 —	10 25
Rubel rosyjski srebrny	1 66	1 7[illegible]
„ „ papierowy	1 51	1 53
100 marek niemieckich	60 50	61 50
Srebro	110 —	112 —
Wiedeń. 26 marca		
5% zjedn. dług państw. banku.	62 80	63 —
„ „ „ „ srebrem	67 10	67 25
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101 50	102 50
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	74 75	75 25
„ „ „ galicyjskie	84 75	75 25
„ „ „ bukowińskie	88 25	83 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	71 15	71 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 75	100 25
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 25	96 40
% galicyjskie	76 75	— —
% „	84 —	85 —
% galic. zakł. kred. włość.	90 —	— —

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 1[illegible]	81 —	[illegible]
6% Zakł. kr. z. w Krak. [illegible] 18	8[illegible]	[illegible]
4% „	[illegible]	[illegible]
6% „	[illegible]	[illegible]
5% sr.	[illegible]	[illegible]
5% węgierski[illegible]y	[illegible]	[illegible]
5% zakł. kr[illegible] austr.	[illegible]	[illegible]
5% zakł[illegible] ziem. austr. spła[c.] [illegible] latach	89 25	89 [illegible]
5% Domen. państ. 120 złr.	142 25	142 50
6% Banku galic. hipot.	87 25	87 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	287 —	289 —
„ „ „ 1854	105 75	106 25
„ „ „ 1860	110 50	111 —
1/5 los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	118 75	119 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 —	133 50
„ prem. pożyczki węg.	74 75	75 25
„ Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	164 25	164 75
„ żeglugi par. na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	39 —	39 25
„ „ Palffy	28 75	29 25
„ „ Klary	31 —	31 50
„ h. St. Genois	25 25	— —
„ miasta Budy	30 50	31 50
„ Windischgraetz	24 25	24 75
„ hr. Waldstein	22 50	23 50
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	18 80	19 10
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	825 —	825 —
Zakładu kredytowego	154 30	154 50
Żeglugi parowej na Dunaju	367 —	369 —
Kolei północnej Ferdynanda	1820	1830
„ rządowej fr. a.	226 —	226 50
„ zachod. c. Elżbiety	132 50	133 —
„ południowej	80 50	81 —
„ galicyjskiej	212 50	213 —
„ czerniowieckiej	116 50	116 75
„ Albrechta	40 —	40 50
„ węg. półn.-wschodn.	97 50	98 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	110 50	111 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	98 50	99 —
„ koszycko-Bogumił.	88 50	89 —
„ siedmiogrodzkiej	85 —	86 —

	dają	żądają
[illegible]kiej	163 —	[illegible] —
[illegible]chodnio-węgierskiej	—	—
[illegible] austrjack. półn.-zach.	115 [illegible]	11[illegible]
[illegible] Franciszka-Józefa	122	122 50
[illegible] anglo-austrjackiego	76 25	76 [illegible]
[illegible]adu kredytowego węgierskiego	142 —	142 25
[illegible]u franko-austrjackiego	— —	[illegible] —
[illegible] franko-węgierskiego	— —	[illegible]
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	68 30	68 70
„ państwowej 500 fr.	151 —	153 —
Emisja z r. 1867	143 50	144 50
„ południowej 500 fr.	115 —	115 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisja II.	98 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 50	78 —
Emisja z r, 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 —
w srebrze 2% za 100 złr.	76 75	77 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 84	5 86
„ dukat na wagę	5 84	5 86
Napoleondory	09 91	09 92
Suweryny angielskie	12 40	12 [illegible]
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 25	111 [illegible]
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 [illegible]	[illegible] 10

Rada Zawiado...

Towarzystwa kredytowego miejskiego spółki zarejestrowanej o poręce... prasza na podstawie art. 61 i 62 statutu szanownych członków Towar... głosowania uprawnionych, na pierwsze zwyczajne **Walne Zgroma... 29 kwietnia 1877** o godzinie **4** po południu w lokalu Towarz... art. 59 statutu mają uprawnieni do głosu na 14 dni przed Zgromadzeniem dowody ...wicie książeczki udziałowe lub dowód własności hipoteki i kwit ostatni złożyć Dyrekcji ...arty wstępu na Zgromadzenie z wyrażeniem tytułów i liczby należnych im głosów.

Porządek dzienny:

1. Zmiana Statutu.
2. Sprawozdanie z czynności i przedłożenia rachunków z pierwszego roku administracyj...
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
4. Uchwała względem kosztów założenia, oraz dywidendy od udziałów.
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1877 i
6. Wnioski Rady zawiadowczej.

Lwów dnia 26 marca 1877.

Prezes Rady:
Franciszek Bałutowski m. p.

Członkowie Rady:
H. Osiecimski m. p. **D. Zbrożek** m. p.
Sekretarz: **Józef Pini.**

482(1—3)

Druk Kornela Pillera.